



Kółkiem i uchem

RECENZENTA

„Kratuk”

I „Daphnis i Chloë”

WYSTĘPY BALETU I OPERY z Wybrzeża wywołały liczne dyskusje i to nie tylko w środowiskach artystycznych związanych z instytucjami muzycznymi, ale i wśród widzów na sali. Nawet do naszej redakcji przyszło kilka obszernych listów, co może być równieź miarą zainteresowania wystawionymi spektaklami. Ten ferment jest chyba jeszcze jedną dodatkową korzyścią wizyty artystów z Gdańska, którzy wsadzili przysłowiowy kij w warszawskie mrowisko.

Jest w Operze Bałtyckiej tendencja do wyjścia z zakłętego kręgu klasyki i współpracy z współczesnymi kompozytorami polskimi, szukania nowych, ciekawych pozycji. Przecież przed premierami „Kratuka”, „Daphnis i Chloë”, „Peter Grimes” pamiętamy niedawno wystawionego „Ognistego Ptaka” Igora Strawińskiego. Na najbliższą przyszłość kierownictwo artystyczne planuje „Cudownego Mandaryna” Beli Bartoka (znamy tę kapitalną suitę ze świętego wykonania w czasie „Warszawskiej Jesieni”), „Księżyc” — opery Karla Orffa, wykonanie „Czarodziejki Czajkowskiego, która byłaby polską prapremierą, czy wreszcie z nowego repertuaru polskiego — baletu — Michała Świrzyńskiego „Panna Bursztynowa”.

Śięgnięcie po nieznany zupełnie w Polsce (scenicznie a nie muzycznie), balet Maurycego Ravela „Daphnis i Chloë” było jeszcze jednym aktem odwagi i wielkich ambicji ze strony młodego zespołu gdańskiego — entuzjastycznie przyjętego przez publiczność warszawską. Fabuła libretta Fokina, tak łatwa i prosta, że dałaby się spisać na bibułce od papierosa, zostawia duże pole do popisu choreografowi i wykonawcom. Tylko krótka część środkowa, najpierw ze sceną porwania Chloë, a następnie uwojowanie dzięki interwencji bożka Panna, zagęszcza akcję dramatyczną. Reszta to długie, liryczne sceny miłosne pozwalające na popis tańca.

Zmiany libretta, jakich dokonała Janina Jarzynówna-Sobczak, choreograf zespołu, prowadziły do wydobycia na plan pierwszy właśnie wątku miłosnego, jakiegoś zhumanizowania całości przez psychologiczne pogłębienie sylwetek, doszukanie się nawet w zbrzdniej postaci Bryaksisa — wodza piratów — wrażliwości i łagodności na widok niewinnej i pięknej Chloë. Widziałem obie wykonawczynie postaci Chloë: na Wybrzeżu — Alicję Boniuszko, w przedstawieniu warszawskim — Hannę Tarnawska. Pierwsza z nich najlepiej prezentowała się tam, gdzie dziewczęcy urok stwarzał możliwości wygranania scen lirycznych. Tarnawska potrafiła do tego jeszcze wyraziła ekspresją oddać sceny o dużym napięciu dramatycznym. Mimo iż taniec Daphnisa krył się w cieniu wyeksponowanej partii Chloë, obydwa wykonawcy (Zygmunt Jas-

man i Kazimierz Regliński), są doskonałymi partnerami. Trzecia sylwetka to Lykajniön (Krystyna Gruszkówna) zwracająca uwagę tańcem — pełnym nieokleżanego temperamentu. Pozostali soliści, jak i cały zespół, zasługują na największe komplementy. I kto wie czy wielka umiejętność Jarzynówny operowania grupami tanecznymi nie była potrzebna w pierwszej części dla skrócenia trochę przydługich karesów Chloë i Daphnisa. Dekoracja (Roman Bublec) piękna i prosta. Jedyne niektóre kostiumy budzą zastrzeżenia swoją skąpością.

Orkiestra, kierowana przez dyr. ZYGMUNTA LATOSZEWSKIEGO, w dużym stopniu przyczyniła się do wielkiego sukcesu spektaklu, nagradzanego przez publiczność kilkunastoma owacją.

LIBRETTO OPERY Tadeusza Szeligowskiego — „Kratuk”, która ma również bogato rozbudowane wstawki baletowe, oparte zostało na znanej bajce E. T. A. Hoffmanna „Dziadek do orzechów”. Doskonale jej treścią bawią się dzieci i dorośli, a czasem wydaje się że i kompozytor również. Bo wtedy gdy najmłodszy na widowni śmieje się z trosk Króla Salcesonii, przeżywającej przejściowe trudności w zaopatrzeniu w słone, twórca muzyki wkłada w usta (czy jak kto woli — gardła) śpiewaków arie parodiujące napuszony i przesadnie wirtuozerski styl dawnej opery włoskiej.

Kiedy po raz pierwszy widziałem „Kratuka” w Operze Bałtyckiej było to niedzielne przedstawienie popołudniowe i widownia pełna była dzieciaków. Słuchałem przyjemnej muzyki patrzyłem co się dzieje na scenie, a wzrok co chwila uciekał na salę. I wtedy zazdrościłem tym malcom ich lat i tego że potrafia tak żywo iowo reagować na perypetie pięknej Tiripaty przemienionej przez złego Mysi Króla w brzydatwo, od czego może ja tylko uwolnić ostatecznie cza rodzicielski orzech Kratuk.

Pocieszałem się za to, że w przeciwieństwie do moich małych sąsiadów mogę w pełni ocenić świetny głos Heleny Małoi (Hania), przyjemny sopran Danuty Złmnej (Tiripaty), dobrze śpiewaną i graną partię wuii Fantazjusza (Czesław Bobiński), i piękny bas Jerzego Podsiadły. Malcy zaśmiawali się do łez a ja obmyślałem komplementy do recenzji dla Zygmunta Latoszewskiego i Janiny Jarzynówny. „Kopciuska” tańczonego z wdziękiem przez Alicję Boniuszko i martwiłem się, że oibryzmia ilość pozostałych wykonawców nie znajdzie o sobie ani słowa, ponieważ brak miejsca każe szybko skończyć to wspomnienie podżyte gorącą zsgubioną młodocisty.

ZDZISŁAW SIERPIŃSKI

P.S. W recenzji z „Peter Grimesa” błędnie podałem nazwisko jednego z wykonawców. Powinno ono brzmieć: Kazimierz Sandurski a nie Sadurski.

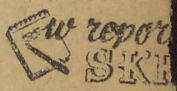
i przesforowan
szego p
Ten
lacy s
fonicz
to inn
Każdy
kraju
centra
szybko
ne z
Tel
Bruke
bra.
W pi
komun
mie dla
jedno
do prz
głości
różnych

Ki

„Jeśli
pli 16 b
wanie”
Taką o
tanie da
Przedsię
Ciepłej.
W po
termome
Nie prz
tempera
rek. Usta

Drukarze szerzą kul

Zarząd Okrę
Związku Prac
Warszawa, Al.
prasa Koleżank
cych na instr
nych oraz milu
zespołów muzy
cznych Związku.
Próby głosów
odbywają się w
lek i czwartek
dolnej świetlicy
skiego, ul. Miedz
Sprawdzenie uz
nych kandydatek
muzycznych odby
poniedziałek i cz
cy Wojsk. Zakł.
ska 77 w godz. 00



Z 30 PIETRA Pa
Nauki spadł mężcz
niósł śmierć na mie

3 ZDERZENIA
notowała 14 bm.
MO. Ofiar w ludzian
dynie pojazdy ul
niom.

14-LATKOWI

Starszemu bratu, du
żemu „Zyciu”, w dniu
wkroczenia w 15 rok na
tzw. niwie prasowej
składa serdecznie życzenia



tów list. wysłany z N. Jor-
ku 25 września br. otrzy-
małem 6 bm. Andrzej

Za rok mało uczęszczany ja-
chodnik zniszczy trawa, ja-
s

sób nie
Okazał
całym S
e'icznych
liwy milc
byśmy st
jed. my